



Rok (Vol.) LXIII (1863)

Na Niedzielę, 13. Czerwca 1926

Toledo, Ohio.

Sunday, June 13, 1926

T. No. 24

PROF. IGNACY MOŚCICKI, PREZYDENTEM REPUBLIKI POLSKIEJ

BYŁ ON KANDYDATEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. KANDYDATEM STRONNICTW KLERYKALNO - PAŃSKICH BŁONIAŃSKI, MAGNAT WIELKOPOLSKI. SOCYALIŚCI GŁOSOWALI NA SWEGO KANDYDATA POSŁA MARKA, LI DRUGIEM GŁOSOWANIU ODDALI SWE GŁOSY NA PROF. MOŚCICKIEGO. KTO WYWOŁAŁ WALKI BRATOBÓJCZĄ W WARSZAWIE? PRZESTROGI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

281 GŁOSAMI

Obrało Zgromadzenie Nar. Mościckiego

Warszawa, Polska. — Polska ma obecnie swego nowego Prezydenta. Jest nim profesor Politechniki Lwowskiej, Ignacy Mościcki, wysunięty na ten urząd przez Marszałka Piłsudskiego. Mimo obioru nowego Prezydenta Marszałek Piłsudski kontroluje całą Polskę.

Prezydent Mościcki, profesor chemii na Politechnice Lwowskiej, oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie spodziewał się zupełnie tej godności. Wracał on właśnie z Hagi w Holandii do Lwowa i zatrzymał się w Warszawie, gdzie poinformowano go, iż "życzą sobie", by był kandydatem na Prezydenta Polski. Najlepszym dowodem, iż nie spodziewał się tego największego zaszczytu w swej Ojczyźnie. Dlatego też profesor Mościcki prosił Marszałka Sejmu, jako urzędującego Prezydenta, by inauguracyjnego jego na kilka dni odroczył.

Zgromadzenie Narodowe, po odmowie Marszałka Piłsudskiego, którego obrało na pierwszej sesji Prezydentem, zebrało się zaraz dnia następnego. Po otwarciu drugiej sesji, stronnictwa postępowe wyślnęły nominację prof. Mościckiego, a stronnictwa klerykal-

na dza on obecnie zmiany wśród korpusu oficerskiego w poszczególnych pułkach, usuwając rozmaitych oficerów skompromitowanych ostatnimi wypadkami, a zastępując ich swoimi ludźmi.

Jeden z przewodców Prawicy tj., stronnictw klerykalno-pańskich, wyraził się po obiorze Marszałka Piłsudskiego na urząd Prezydenta na pierwszej sesji w sposób następujący: "Pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego okazała najlepiej, jak popularny jest Marszałek Piłsudski wśród mas ludowych. My, członkowie Prawicy, musimy wobec tego skapitulować, gdyż kwalifikacje na ten urząd Marszałka Piłsudskiego są wprost niezwykłe, a czynimy to dla dobra Polski".

Z obiorom Prezydenta Mościckiego nastąpił zupełny spokój w całym kraju.

Profesor Mościcki jest człowiekiem wiedzy, znanym w całej Europie, a przytem wynalazcą i obywatelem nieposzlakowanego charakteru. Do polityki on się nie mieszał, gdyż cały swój czas poświęcał badaniom naukowym. Jest on autorem rozmaitych dzieł, traktujących o chemii i elektrotechnice.

Długie lata przebywał on za granicami Polski, kształcąc się w Anglii, Francji, Belgii i Niemczech. Piastował on urząd profesora chemii na sławnych uniwersytetach w Związku Radzieckim, poczem powrócił do profesora Politechniki Lwowskiej. We wszystkich miastach i

"Cieszę się, iż za pośrednictwem Zjednoczonej Prasy mogę przesłać słowa życzenia i podziwu dla Narodu Amerykańskiego. Jest moim gorącym życzeniem, by stosunki polsko-amerykańskie, a specjalnie ekonomiczne stały się więcej ściśle. Inauguracja moja zbiegła się prawie z dniem proklamacji Waszej niepodległości".

Prezydent zapewnił następnie przedstawiciela prasy amerykańskiej, iż Polska trzymać się będzie metod pokojowych i zajmie się pracą, celem podniesienia moralnego i ekonomicznego.

W proklamacji, jaką wydał nowy Prezydent, wzywa on Naród Polski, by zaniechał sporów partyjnych, zjednoczył się razem, celem potęgi i dobrobytu swej Ojczyzny.

Przestrogi Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, Polska. — Dnia 30. maja wieczorem premier Bartel zaprosił na herbatę trzydziestu senatorów i posłów przewodców wszystkich stronnictw, reprezentowanych w parlamencie. Na przyjęciu był też marszałek Piłsudski, który przedstawił obecnym swe poglądy na rząd parlamentarny i polityczne kręactwo i przekupstwo.

"Nie mówię do was jako kandydat", powiedział Piłsudski. "Walki z 14. maja nie chcę o mawiać. Sumienie moje jest pod tym względem czyste.

"Główną przyczyną ubóstwa słabości Polski są złodziei-

DEMONSTRACJA

Zbrojna Marszałka Piłsudskiego

POGŁOSKI I WERSJE PRZED DEMONSTRACJĄ MARSZAŁKA.

Komunikat premiera Witosa. — Rada ministrów zarządza stan wojenny w Warszawie. — Odezwa Prezydenta Wojciechowskiego do żołnierzy. — Co się działo w Sulejówku? — Przygotowania rządu. — Jak się odbywał marsz na Warszawę. — Prezydent Wojciechowski na moście Ponia-towskiego. — Wojska Marszałka Piłsudskiego na Pradze. — Wygląd miasta. — Strzelanina i popłoch wśród ludności. — Wkroczenie wojsk do Warszawy. — Był premier Skrzyński obserwuje. — Sytuacja o godzinie 9-tej wieczorem. — Godzina 10:30 wieczorem. — Na przedmieściach. — Rozmowy Marszałka Rataja z Marszałkiem Piłsudskim i Prezydentem. — Druga bytność Marszałka Rataja u Marszałka Piłsudskiego. — gubernator Warszawy. — Po ta i dworzec towarowy.

ly na Placu Trzech Krzyży. — Ostatnie wiadomości. — Zajęcie Polskiej Agencji Te-

ców i obalamuconych przez nich oddziałów.

Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, wezwał rozkazem zbuntowanych do opamiętania się i poddania prawowitej władzy.

Rząd wzywa wszystkich obywateli do bezwzględnej spokoju i posłuchu legalnym władzom Rzeczypospolitej.

W imieniu rządu prezes rady ministrów:

(—) Wincenty Witos".

Na mocy artykułu 124 konstytucji, rada ministrów rozporządziła o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze m. stoł. Warszawy, województwa warszawskiego, oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego województwa lubelskiego.

Na mocy tego rozporządzenia zawieszono zostały: wolność osobista, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnica korespondencji, prawa koalicyj, zgromadzenia się i zawierania stowarzyszeń, przewidziane w artykułach 97, 100, 105, 106 i 108 konstytucji.

Szczegóły rozporządzenia wykonawczego, określające granice uprawnień właściwych władz wyda minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z resortowymi ministrami.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa

szcze widok oddziałów piechoty, konnicy, i artylerji, ciągnących w bojowym rynsztunku w stronę Pragi. Wojska, pośpiesznie ściągane idą forsownym krokiem; szkoła podchorążych zajmuje Nowy Zjazd; inne oddziały maszerują na most ks. Ponia-towskiego, artylerja okupuje się na pobrzeżu Wisły od mostu kolejowego do Solca.

O godz. 4 i pół Praga zostaje odcięta od stolicy, nikt na tamtą stronę nie jest więcej przepuszczany, gdyż, jak się dowiadujemy — wojska marszałka Piłsudskiego zajęły już dwa rzec wschodni i szybko zbliżają się do mostu Kierbedzia.

Otrzymujemy pierwsze wiadomości od naszych delegowanych dla zbadania sytuacji sprawozdawców:

Jak się odbywał marsz na Warszawę.

O godz. 14:15 na szosie Wawerskiej na 6-ym kilometrze od Warszawy stoją dwa szwadrony kawalerji; nieco dalej, na polance stoi Marszałek Piłsudski, obok niego pułk. Wieniawa-Długoszewski i liczna grupa oficerów.

Szosa Wawer—Struga—Zegrze na 7 kilometrze od Wawra, maszeruje piechota, jedzie artylerja konna, dwie kompanie karabinów maszynowych, dalej — spotykamy kawalerję i auta pancerne.

Prezydent Wojciechowski na moście Ponia-towskiego.

O godz. 4 i pół na pobra-

SIEDM

Nieszczęść Rządu Piastów

ZŁODZIEJ LINDI PATRYOTĄ I NIKIEM

Obrońca jego chcąc nawet "święty charski, Linde, inni "patryoci" to "budowniczo Polskiego". — V — Grabski rziem polskich; Bugiem. — Gd i arystokracja lała się krew za

Kraków, dnia : Głośny na cały Skarbu Państwa i stowcowi Lindemu niezmiernie ciekaw i odsonił przeraż zgnilizny moralnej wyższe sfery, i gieszefciarza grocznym, złożonym w stytyuczaj państw tych, którzy dotąd wani za "arcypa "świeczniki naroda na jaw rzeczy sędne, jak i wy zhanwcy, jak i wy cy złożyli mocno Lindego i jego spół

em pasz-
wniej już
Konsulat
zytem, iż
alne gra-
na karę

oy chcieli
krewnych
Kanady w
h na roli
nia zajęć
ików roln-
ch domo-
ć im skó-
przedstawi-
nionych
stw kole-
ewentua-
nia przed-
wych sko-
ajbliższym
nionych
ch.
y R. P.
lu.

AT

Endecko

1-szej))

id wiejski
sunięty w
ządzą "bu-
nie "uzdra-
typu, jak
Kucharski,
ci, którzy
nie przelali
i niczem
ani do
i, ani też
niepodległo-
ocie i dla-
je w naszej
w którym
nieprzebra-
nie ziem,
zchni.

lud. Tylko
zawdzięcza
enie i oca-
już o le-
ate dwa la-
roku syno-
i piersiami
od nawały
kiej, litew-
i czeskiej.
ię obficie i
ad Bugiem,
Berezyną,
na Górnym
m, Warsza-
eń. Powsta-
Wielkopolsce
aczenie tej
Polski. Po-

zbudował Polskę, zbudował, ale
rządy w Polsce zagarnęli wro-
gowie ludu, obszarnicy, kapi-
taliści, i miejska burżuazja.
Wydarto ludowi władzę, pozba-
wiono go wpływu decydującego
na losy państwa i na go-
spodarkę w państwie. Ciemno-
ta wielkiej części mas ludo-
wych rozbicie tak chłopów, jak
i robotników na kilka wrogich
sobie partii, dopomogły spółce
księżo pańskiej zagarnąć rządy
w Polsce ku szkodzie tak
ludu, jakoteż i samego pań-
stwa. Polską rządzi faktycznie
spółka prawicowo-piastowa i
niech nikogo nie łudzi to, że
w Sejmie jest kilka stronnictw
chłopskich i robotniczych, albo,
że czasem paru ministrów ze
stronnictw robotniczych zasię-
dzie w rządzie, albowiem nie-
tylko większość ministrów by-
wa zawsze endecko-piastkowa,
ale wszystkie starostwa, woje-
wództwa, urzędy skarbowe i
wogóle prawie wszystkie ur-
zędy w Polsce obsadzone są
endekami lub piastowcami.

Siedm lat minęło, jak pa-
nowie utracili jeden jedyny
rząd chłopsko-robotniczy Mo-
raczewskiego i wprowadzili, w
jego miejsce rządy Paderew-
skiego. Od tego czasu oni trzę-
są Polską na spółkę z piastow-
cami i ta sławetna spółka jest
odpowiedzialna za to, co się
w Polsce dzieje. Jakie są skut-
ki ich rządów widzimy to i
czujemy wszyscy dobrze. Skarb
Państwa pusty, pomimo nie-
słychanie wygórowanych opłat
i podatków, a złodziejstwa i
szacherki stały się już po-
wszechnem zjawiskiem. Doszło
już do tego, że organ biskupa
Sapiehy, "Głos Narodu", za-
mieścił przed kilku miesiąca-
mi artykuł pod tytułem "Czwar-
ta część budżetu państwa pa-
dła łupem złodziei", w którym
wylicza, że w ministerstwie ko-
lei brakło gdzieś 200 milionów
złotych, a w ministerstwie
spraw wojskowych 150 milio-
nów złotych poszło "na bok".
Zaś we "Warszawiance" pisał
b. minister Michalski, że gan-
grena nadużyć toczy państwo,
a jako zasadniczy warunek na-
prawy skarbu uważał tępienie
nadużyć. Wolał on wtedy:
"Ogniem i żelazem tępić to
zło!" Imać się sądów doraź-
nych!

Mimo tego kto wie, czy kie-
dyś Linde nie zostanie kano-
nizowany na rzymskiego świę-
tego i czy nie zaczną się dziać
jakie cuda za jego przyczyną.
Doszło w Polsce do tego, że
Piast oburza się na krytykę
złodziei, a org. oś. d. p. "Głos
Narodu" przez kilka dni

wykazywać rzekome drobne u-
sterki. Pamiętajmy jednak, że
według tego samego "Głosu
Narodu" te drobiazgi pochło-
nęły 150 milionów złotych "na
bok". Bagatela! Polska we-
dług tych ludzi jest na to,
aby była dojną krową dla ó-
semkarzy i piastowców. Jak
chłop ukradnie żerdź w pań-
skim lesie, to go bez litości
karze sąd i starostwo, ale gdy
piastowiec lub endeck ukradnie
miliony, to się go świętym o-
głosi, bo ma czem płacić ad-
wokatów i ma plecy za sobą.
Swoją swego broni. I to się
nazywa budowaniem Polski!
Kaźmierczak Józef.

NIEWIASTA.

Zmienną duszę niewiastom
przyrodzenie dało:
Równie, u nich nienawiść,
jak miłość niestała.

MOŚCICKI

Prezydentem Republiki Polskiej

(Przeniesione z str. 1-szej)

znienawidzoną instytucją w
Polsce.

"Proszę was, abyście spró-
bowali jeszcze raz. Nie będzie-
cie pod żadnym naciskiem po-
litycznym. Gwarantuję wam
wolny wybór prezydenta i do-
trzymam słowa — ale przestrze-
gam panowie przed jakimi-
kolwiek targami politycznymi z
waszymi kandydatami. Kandy-
dat na prezydenta musi stać
ponad partye i reprezentować
cały naród. Jeżeli tak nie bę-
dzie nie będę bronił Senatu i
Sejmu, kiedy ulica weźmie
władzę w swe ręce.

"Nikt nie może rządzić w
Polsce, kto pozostaje pod tero-
rem partii. Sprzeciwiam się
temu. Wypowiedziałem wal-
kę złodziejom, łotrom, oszustom
i mordercom i nie dam się w
niej pobić. Senat i Sejm mają
za wiele przywilejów i nastę-
pny Sejm musi być w nich o-
graniczony.

"Co do mojej kandydatury,
zróbcie jak uważacie. Nie wsty-
dźcie się niczego, gdyż sumienie
mam czyste. Jest mi zupełnie
obojętnie ile głosów dostanę
— dwa czy dwieście. Nie chcę
wywierać na was żadnego na-
cisku, abyście mnie wybrali lub
nie. Wybierzcie kogo chcecie,
ale znajdźcie takiego kandyda-
ta, który jest ponad partye i
moralnie odpowiedni na to wy-
sokie stanowisko.

"Jeżeli tego nie zrobimy, wi-
dźcie wszystko w czarnych bar-
wach dla was i dla mnie. Wi-
dźcie smutne i straszne rzeczy,
gdyż nie chcę rządzić z batem
w rękę. Panowanie siłą jest
mi rzeczą niemiłą, gdyż wi-
działem je w krajach, które
rządziły Polską przed wojną".

Kto kazał strzelać.

Warszawa, Polska. — Śledz-
two przeprowadzone wykazało,
iż strzały pierwsze a stąd wal-
kę bratnią w ostatnich krwa-
wych zajściach tutejszych, spo-
wodował generał Rozwadowski,
którego Witos zamianował gu-
bernatorem Warszawy.

Generał Rozwadowski znaj-
dował się bowiem wśród wojs-
ka rządowego na moście Kier-
bedzia, skąd padły pierwsze
strzały dnia 12. maja.

W ręku, by ustronić ogień od wojska
Marszałka Piłsudskiego, grożąc
opierającym się żołnierzom za-
strzeleniem.

Pierwsze strzały z karabinu
maszynowego, jak obecnie
stwierdzono, dała nie jego ob-
sługa zwyczajna, która się
wzbraniała tego uczynić, lecz
pewien major, wcale nie nale-
żący do składu danego plutonu
karabinów maszynowych. Ma-
yora tego aresztowano i stanie
przed sądem wojennym. Major
odnośny jest autorem znanego
pamfletu przeciw Marszałkowi
Piłsudskiemu, jaki zamieściły
swego czasu gazety Chyeny. Po
tych strzałach, jakie zabiły
kilku żołnierzy w wojsku Pił-
sudskiego — wywiązała się do-
piero walka na całej linii.

Jak wzięto Cytadelę?

Zajęcie cytadeli było dzie-
łem niesłychanej brawury zate-
lefonował do oddanych sobie

się mocno do ura-
cenniejszej części
ka przed zachłan-
lecką i intrygami
dyplomacyi.

amięta roku 1920?
waliła na Warsza-
awała bolszewicka,
chta i inni burżu-
za granicę lub do
dzie radzili nad u-
buntu i zamachu
Warszawie, a rów-
Grabski w Spaa
belgijską podpisy-
ozbiór Polski, rezy-
em za Sanem i Bu-
y lud polski, chłop,
zemieślnik i inte-
edł na obronę Oj-
czyzny jak huragan
głodny i bosy, ale
tu i wiary w zwy-
rł wroga z siłą ży-
en ku wschodnim
creśląc swoją krewią
ć Rzeczypospolitej.
ę lała się krew za

ię mocno do uracenniejszej części ka przed zachłancką i intrygami dyplomacyi.

amięta roku 1920? waliła na Warszawę bolszewicka, ihta i inni burżua granicę lub do dzie radzili nad ubuntu i zamachu Warszawie, a rów. Grabski w Spaa belgijską podpisyozbiór Polski, rezym za Sanem i Buy lud polski, chłop, ziemieśnik i inteedł na obronę Ojerzył jak huragan głodny i bosy, ale tu i wiary w zwyri wroga z siłą żyen ku wschodnim resłąc swoją krwią cę Rzeczypospolitej. lała się krew za nie było ani ksiąg, ani hrabiów Pomojskich, ani Kory Kucharskiego lub zego Polski", Lin-

pokój, nadeszły czatrudem i z wielką racą trzeba było buały gmach państwa I znowu lud jeden budowniczym pań najcięższe ponosił a państwa. Najwiękę podatkowe złożono as ludowych, one też główną siłę obronną jakie 90 procent na i i rezerw. Chłop ski i białoruski, bez e strony rządu, dozymiego wprost dzie ował spalone wioski, oryte rowami strzeola i zamienił je w ch w łany uprawne. e niedawno była pujedno ogromne cmen- tam obecnie zieleni zboża i wznoszą się lynki chłopskie. Ciężrolnika dokonała tekuletnie odłogi dostar is chleba nietylko le jeszcze i zagranicukty rolne i połączo- spodarką rolną stano- część naszego wywoanice, bez tego wywoek złotego byłby jesz- ziej gwałtowny.

krwi swej i pracy

wykazywać rzekome drobne usterki. Pamiętajmy jednak, że według tego samego "Głosu Narodu" te drobiazgi pochłoneły 150 milionów złotych "na boki". Bagatela! Polska według tych ludzi jest na to, aby była dojną krową dla ósemkarzy i piastowców. Jak chłop ukradnie żerdź w pańskim lesie, to go bez litości karze sąd i starostwo, ale gdy piastowiec lub ende ukradnie miliony, to się go świętym ogłosi, bo ma czem płacić adwokatów i ma plecy za sobą. Swój swego broni. I to się nazywa budowaniem Polski!

Kaźmierczak Józef.

NIEWIASTA.

Zmienną duszę niewiastom przyrodzenie dało:

Równie, u nich nienawiść, jak miłość niestała.

Doświadczenie

Dziewczyny z Zachodu

Praca Przy Puszkwaniu Była Dla Niej Za Ciężką.

Urodzajne doliny Oregon'u pomagają zaopatrywać w żywność



stoły Amerykańskie. To jest umożliwiające przez stosowanie magicznych konserwowych puszek.

W jednym z takich przedsiębiorstw puszkowych pracowała Julia Schmidt. Praca jej była skomplikowaną, gdyż ona trudniła się zapieczętowaniem i inną podobną robotą, która wymagała użytkownika sił, tymczasem gdy panna Schmidt nie była zbyt silną. Często przymuszała się ona do pracy, podczas gdy z ledwością usiedzieć mogła przy swej maszynie. Czasami była zmuszona pozostać w domu, ponieważ czuła się tak osłabioną, że prawie na nogach utrzymać się nie mogła. Przez pięć lat pozostawała ona w takim stanie osłabienia.

Próbowała różnych lekarstw. Aż nareszcie jedna z jej przyjaciółek poleciła środek Lydia E. Pinkham's Vegetable Compound, i panna Schmidt wzięła flaszkę na próbę.

"Každy powiada, że jestem zdrowszą i silniejszą dziewczyną," pisze ona. "Ja polecam tę Mieszaninę Warzywną wszystkim moim przyjaciółkom, które opowiadają mi o swych cierpieniach, i jestem gotową odpowiedzieć na listy zainteresowanych o tym środku kobiet. Adres Julii Schmidt jest: 652 North Front St., Salem, Oregon. Na sprzedaż u wszystkich aptekarzy.

—Advertisement

Tem wymusił on na kom- Marszałka Piłsudskiego, grożąc operującym się żołnierzom zastrzeleniem.

Pierwsze strzały z karabinu maszynowego, jak obecnie stwierdzono, dała nie jego obsługa zwyczajna, która się wzbraniała tego uczynić, lecz pewien major, wcale nie należący do składu danego plutonu karabinów maszynowych. Mayora tego aresztowano i stanie przed sądem wojennym. Mayor odnośny jest autorem znanego pamfletu przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, jaki zamieściły swego czasu gazety Chyeny. Po tych strzałach, jakie zabiły kilku żołnierzy w wojsku Piłsudskiego — wywiązała się dopiero walka na całej linii.

Jak wzięto Cytadelę?

Zajęcie cytadeli było dziełem niesłychanej brawury generała Bukackiego, który zatelefonował do oddanych sobie kilku oficerów, by otworzyli mu bramę cytadeli. — Udał się sam tylko w asyście jednego oficera i wjechałszy niespodzianie autem na plac w momencie, kiedy pułkownik Modelski miał odprawę — aresztował osłupiałego pułkownika i bez oporu ze strony wojska i oficerów objął cytadelę.

Oszczędzali przeciwników.

Jednym z charakterystycznych szczegółów, ilustrujących niechęć wojsk Marszałka Piłsudskiego do nadmiernego przelewania krwi, jest to, że większość kul w walkach ulicznych szła górą. Świadczą o tem rysy od kul na murach kamienic, których najwięcej znajduje się na wysokości wyższej, niż wzrost człowieka, albo nawet na wysokości 1-go i 2-go piętra. Żołnierze oddziałów Marszałka Piłsudskiego otrzymali bowiem rozkaz oszczędzania życia przeciwników i strzelali przeważnie górą.

POCZCIWY SIOSTRZENIEC.

— No i jakżeż z tym spadkiem po cioci? Czy się już sprawa wyjaśniła?

— Daleko do tego. Mówię panu, że ta sprawa rozstrzygnie się tylko dzięki i smarkwianiu, że już prawie wolą być, aby ciotka żyła.

Założone 1863 r. Połączone 1902 r.
AMERYKA-ECHO
Wychodzi codziennie i w niedzielę, oprócz świąt legalnych

PRENUMERATA WYNOŚI:
Za Dziennik \$6.00 Za Tygodnik \$4.00
Prenumerata musi być opłacona z góry.

A. A. PARYSKI, WYDAWCA
1154 Nebraska Avenue, Toledo, Ohio.

Pojedynczy Numer
10 Centów

Established 1863 Consolidated 1902
AMERYKA-ECHO
Published Daily and Sunday
except Legal Holidays

Subscription: Daily \$6.00 Sunday \$4.00
Entered as second class mail matter 1888
registered May 2, 1914 at the Post Office
at Toledo, Ohio, under the act of
Congress of March 3, 1879.
A. A. PARYSKI, PUBLISHER
1154 Nebraska Avenue, Toledo, Ohio.



Rok (Vol.) LXIII (1863)

Na Niedzielę, 13. Czerwca 1926

Toledo, Ohio.

Sunday, June 13, 1926

T. No. 24---1926

PROF. IGNACY MOŚCICKI, PREZYDENTEM REPUBLIKI POLSKIEJ

BYŁ ON KANDYDATEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. KANDYDATEM STRONNICTW KLERYKALNO - PAŃSKICH BYŁ HR. BNIŃSKI, MAGNAT WIELKOPOLSKI. SOCYALIŚCI GŁOSOWALI NA SWEGO KANDYDATA POSŁA MARKA, LECZ W DRUGIM GŁOSOWANIU ODDALI SWE GŁOSY NA PROF. MOŚCICKIEGO. KTO WYWOŁAŁ WALKI BRATOBÓJCZE W WARSZAWIE? PRZESTROGI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

281 GŁOSAMI

Obrało Zgromadzenie Nar. Mościckiego

Warszawa, Polska. — Polska ma obecnie swego nowego Prezydenta. Jest nim profesor Politechniki Lwowskiej, Ignacy Mościcki, wysunięty na ten urząd przez Marszałka Piłsudskiego. Mimo obioru nowego Prezydenta Marszałek Piłsudski kontroluje całą Polskę.

Prezydent Mościcki, profesor chemii na Politechnice Lwowskiej, oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie spodziewał się zupełnie tej godności. Wracał on właśnie z Hagi w Holandii do Lwowa i zatrzymał się w Warszawie, gdzie poinformowano go, iż "życzą sobie", by był kandydatem na Prezydenta Polski. Najlepszym dowodem, iż nie spodziewał on się tego największego zaszczytu w swej Ojczyźnie. Dlatego też profesor Mościcki prosił Marszałka Sejmu, jako urzędującego Prezydenta, by inaugurację jego na kilka dni odroczył.

Zgromadzenie Narodowe, po odmowie Marszałka Piłsudskiego, którego obrało na pierwszej sesji Prezydentem, zebrało się na nową sesję w Warszawie, gdzie obrano na Prezydenta prof. Ignacy Mościckiego.

dza on obecnie zmiany wśród korpusu oficerskiego w poszczególnych pułkach, usuwając rozmaitych oficerów skompromitowanych ostatnimi wypadkami, a zastępując ich swoimi ludźmi.

Jeden z przewodców Prawicy tj., stronnictw klerykalno-pańskich, wyraził się po obiorze Marszałka Piłsudskiego na urząd Prezydenta na pierwszej sesji w sposób następujący: "Pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego okazała najlepiej, jak popularny jest Marszałek Piłsudski wśród mas ludowych. My, członkowie Prawicy, musimy wobec tego skapitulować, gdyż kwalifikacje na ten urząd Marszałka Piłsudskiego są wprost niezwykłe, a czynimy to dla dobra Polski".

Z obiorom Prezydenta Mościckiego nastąpił zupełny spokój w całym kraju.

Profesor Mościcki jest człowiekiem wiedzy, znanym w całej Europie, a przytem wynalazcą i obywatelem nieposzlakowanego charakteru. Do polityki on się nie mieszał, gdyż cały swój czas poświęcał badaniom naukowym. Jest on autorem rozmaitych dzieł, traktujących o chemii i elektrotechnice.

Długie lata przebywał on za granicami Polski, kształcąc się w Anglii, Francji, Belgii i Niemczech. Piastował on urząd profesora chemii w różnych uniwersytetach.

"Cieszę się, iż za pośrednictwem Zjednoczonej Prasy mogę przesłać słowa życzenia i podziwu dla Narodu Amerykańskiego. Jest moim gorącym życzeniem, by stosunki polsko-amerykańskie, a specjalnie ekonomiczne stały się więcej ściśle. Inauguracja moja zbiegła się prawie z dniem proklamacji Waszej niepodległości".

Prezydent zapewnił następnie przedstawiciela prasy amerykańskiej, iż Polska trzymać się będzie metod pokojowych i zajmie się pracą, celem podniesienia moralnego i ekonomicznego.

W proklamacji, jaką wydał nowy Prezydent, wzywa on Naród Polski, by zaniechał sporów partyjnych, zjednoczył się razem, celem potęgi i dobrobytu swej Ojczyzny.

Przestrogi Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, Polska. — Dnia 30. maja wieczorem premier Bartel zaprosił na herbatę trzydziestu senatorów i posłów przywódców wszystkich stronnictw, reprezentowanych w parlamencie. Na przyjęciu był też marszałek Piłsudski, który przedstawił obecnym swe poglądy na rząd parlamentarny i polityczne kręactwo i przekupstwo.

"Nie mów do was jako kandydat", powiedział Piłsudski. "Walki o władzę nie chcecie".

DEMONSTRACJA

Zbrojna Marszałka Piłsudskiego

POGŁOSKI I WERSYE PRZED DEMONSTRACJĄ MARSZAŁKA.

Komunikat premiera Witosa. — Rada ministrów zarządza stan wojenny w Warszawie. — Odezwa Prezydenta Wojciechowskiego do żołnierzy. — Co się działo w Sulejówku? — Przygotowania rządu. — Jak się odbywał marsz na Warszawę. — Prezydent Wojciechowski na moście Poniatowskiego. — Wojska Marszałka Piłsudskiego na Pradze. — Wygląd miasta. — Strzelanina i popłoch wśród ludności. — Wkroczenie wojsk do Warszawy. — Były premier Skrzyński obserwuje. — Sytuacja o godzinie 9-tej wieczorem. — Godzina 10:30 wieczorem. — Na przedmieściach. — Rozmowy Marszałka Rataja z Marszałkiem Piłsudskim i Prezydentem. — Druga bytność Marszałka Rataja u Marszałka Piłsudskiego. — Gubernator Warszawy. — Polityka i dworzec towarowy. — Barykady

ców i obalonych przez nich oddziałów. Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, wezwał rozkazem zbuntowanych do opamiętania się i poddania prawowitej władzy. Rząd wzywa wszystkich obywateli do bezwzględnego spokoju i posłuchu legalnym władzom Rzeczypospolitej. W imieniu rządu przez rady ministrów: (—) Wincenty Witos".

Na mocy artykułu 124 konstytucji, rada ministrów rozporządziła o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze m. stoł. Warszawy, województwa warszawskiego, oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego województwa lubelskiego.

Na mocy tego rozporządzenia zawieszono zostały: wolność osobista, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnica korespondencji, prawa koalicji, zgromadzenia się i wiązania stowarzyszeń, przewidziane w artykułach 97, 100, 105, 106 i 108 konstytucji.

Szczegóły rozporządzenia wykonawczego, określające granice uprawnień właściwych władz wyda minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z resortowymi ministrami. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

szcze widok oddziałów piechoty, konnicy, i artylerii, ciągnących w bojowym rynsztunku w stronę Pragi. Wojska, pośpiesznie ściągane idą forsownym krokiem; szkoła podchorążych zajmuje Nowy Zjazd; inne oddziały maszerują na most ks. Poniatowskiego, artyleria okupuje się na pobrzeżu Wisły od mostu kolejowego do Solca.

O godz. 4 i pół Praga zostaje odcięta od stolicy, nikt na tamtą stronę nie jest więcej przepuszczany, gdyż, jak się do wiadujemy — wojska marszałka Piłsudskiego zajęły już dwa rzec wschodni i szybko zbliżają się do mostu Kierbedzia.

Otrzymujemy pierwsze wiadomości od naszych delegowanych dla zbadania sytuacji sprawozdawców:

Jak się odbywał marsz na Warszawę.

O godz. 14:15 na szosie Wawerskiej na 6-ym kilometrze od Warszawy stoją dwa szwadrony kawalerii; nieco dalej, na polance stoi Marszałek Piłsudski, obok niego pułk. Wieniawa-Długoszewski i liczna grupa oficerów.

Szosa Wawer—Struga—Zegrze na 7 kilometrze od Wawra, maszeruje piechota, gdzie artyleria konna, dwie kompanie karabinów maszynowych, dalej — strzelakmy kawalerii i auta państwowe.

W Warszawie, dnia 2. maja. — Głośny na cały świat proces Skarbu Państwa przeciw piastowcowi Lindemu obfitował w niezmiernie ciekawe szczegóły i odsłonił przerażający obraz zgnilizny moralnej, jaka toczy wyższe sfery, i bezczelnego gieszefciarza groszem publicznym, złożonym w kasach i instytucjach państwowych przez tych, którzy dotąd byli uznawani za "arcypatryotów" i "świeczniki narodu". Wyszyły na jaw rzeczy straszne, ohydne...

SIEDM LAT

Nieszczęść Rządów Endecko-Piastowych

ZŁODZIEJ LINDE — "ARCY-PATRYOTĄ I "SWIECZNIKIEM."

Obrona jego chciał go uczynić nawet "świętym". — Kucharski, Linde, Grabski i inni "patryoci" tego typu — to "budowniczości Państwa Polskiego". — W roku 1920. — Grabski zrezygnował z ziem polskich za Sanem i Bugiem. — Gdzie byli oni i arystokracja polska, gdy lała się krew za Polskę? —

Kraków, dnia 2. maja. — Głośny na cały świat proces Skarbu Państwa przeciw piastowcowi Lindemu obfitował w niezmiernie ciekawe szczegóły i odsłonił przerażający obraz zgnilizny moralnej, jaka toczy wyższe sfery, i bezczelnego gieszefciarza groszem publicznym, złożonym w kasach i instytucjach państwowych przez tych, którzy dotąd byli uznawani za "arcypatryotów" i "świeczniki narodu". Wyszyły na jaw rzeczy straszne, ohydne...

